

29 LIPCA

# Miłość i inne uczucia

CHORZÓW

**Spektaki „Miłość” z Teatru Bez Sceny zagości dziś w Sztygarce w ramach 16. Chorzowskiego Teatru Ogrodowego.**

Miłość jest dobra. Dodaje skrzydeł i czyni nasz świat kolorowym. Ale bywa, że dewastuje i unieszczęśliwia człowieka. Staje się balastem. Miłość... jest po prostu wielką niewiadomą. O miłości w różnych wydaniach są bardzo kameralne jednoaktówki pod wspólnym tytułem „Miłość”. Reżyserem jest ich autor, chorzowianin Ingmar Villqist, zaś na scenie oglądamy wyborny duet, czyli Annę Nowak i Andrzeja Dopierałę, a dodatkowo w jednym z tych mikrodramatów pojawia się Agnieszka Bieńkowska.

Trzy z pięciu tytułów teatromani dobrze znają. To „Kostka smalcu z bakaliarni”, „Cynkweiss” i „Lemury”. Pierwszy to emocjonalny zapis intymnej rozmowy między dwiema kochającymi się kobietami – jedna

z nich jest osobą z niepełnosprawnością, druga to pełna energii, samotna bibliotekarka. „Cynkweiss” przedstawia skomplikowaną sytuację między przyszłą panną młodą a jej ojcem, który w przeszłości wyrządził jej krzywdę. „Lemury” zaś to cudowna rozmowa narzeczonych, którzy zaraz mają przysiąc sobie miłość aż po grób. Jest w niej coś z baśniowości – ona natarczywie dopytuje się o szczegóły tego dnia, on odpowiada poetyckimi frazami, choć przebijają przez nie ironia i dystans.

„Miłość” i „Mili moi” to z kolei prapremiery, choć napisane przez autora dawno temu. Oba teksty zawierają w sobie element zabawy. Pierwszy to dowcipna, lekka scena między panią na telefon a pewnym mężczyzną, który radość odnajduje we wcielaniu się w historyczne postaci. W drugiej słyszymy dowcipny, filuterny dialog dwojga zakochanych, którzy posługują się swoistym językowym kodem rozumianym w pełni tylko przez nich - pełnym gwałtowności, żaru i namiętno-

ści, ale i niepewności i wahań. Autor bawi się słowami, wymyśla nowe, łączy je i zestawia w wielce twórczy sposób. Zaś kostiumy aktorów odsyłają do wytworniejszych (językowo również), przedwojennych czasów.

Ta króciutka forma jest w całym zestawieniu rodzajem prologu, wstępem do głębszych, choć też krótkich niczym sen rozważań o istocie miłości, nie tylko między kobietą i mężczyzną. Sen to jednak czasem bolesny, bowiem miłość bywa źle przez niektórych „używana” czy też nadużywana.

Filarem, gwiazdą, królową całego spektaklu jest Anna Nowak, która w każdej z pięciu jednoaktówek pokazuje inną twarz, kreuje odmienną osobowość, czaruje nas w różny sposób. Jej bohaterka potrafi być kokietyjaca, czuła, słodka, przebojowa, ale i wycofana, rozgoryczona, złamana. Koncertowa gra.

Interesujące postaci stworzył też partnerujący Nowak w czterech tytułach Andrzej Dopierała – w jednej, w której nie wypowiada praktycznie



słowa, jest wręcz nie do poznania – gra zmienia nawet jego fizyczność. Agnieszka Bieńkowska dopełnia ów obraz swoją nieoczywistą rolą. Kreuje kobietę mocną, ale jednocześnie zdominowaną, osłabioną przez uczucie.

Reżyser i autor „Miłości” Ingmar Villqist umiejętnie poprowadził to aktorskie trio, odpowiednio i z czułością wyważył teatralne składniki owej mikstury, umożliwiając widzowi satysfakcjonującą podróż po świecie miłości. ●

**Marta Odziomek**

• **Andrzej Dopierała i Anna Nowak w „Lemurach”**

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

→ **Początek spektaklu o godz. 19,**  
bilety: 30 zł.